

Sygn. akt: III AUa 678/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak (spr.)

Sędziowie: SSA Ewa Naze

SSA Iwona Szybka

Protokolant: sekr. sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2012 r. w Łodzi

sprawy **E. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o prawo do świadczenia przedemerytalnego,

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

z dnia 27 grudnia 2011 r., sygn. akt: VIII U 738/11;

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. na rzecz E. G. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt III AUa 678/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z dnia 10 marca 2011 r., odmawiającej E. G. prawa do świadczenia przedemerytalnego, w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej prawo do tego świadczenia poczynając od 18 stycznia 2011 r.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny:

E. G. urodzona (...), posiada 31 lat 4 miesiące i 17 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Rodzice wnioskodawczymi T. i E. Ż. w okresie od 12 października 1960 r. do 23 marca 1995 r. byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 1,6470 ha położonego we wsi M. gmina W.. Ubezpieczona w okresie od 7 października 1973 r. do 30 sierpnia 1976 r. zamieszkiwała wraz z rodzicami i rodzeństwem w miejscowości W. Mazowieckiem w odległości 1,5 km od gospodarstwa rolnego. Rodzeństwo odwołującej było małoletnie, najstarsza siostra miała 10 lat. Uprawiano zboża (jęczmień, pszenica), a nadto ziemniaki oraz warzywa: buraki, marchew. W gospodarstwie znajdował się

również ogród w którym rosły jabłonie. Hodowano zwierzęta: krowy (3), świnie (8 - 10), drób. Wnioskodawczyni od 1972 r. uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego położonego we wskazanej miejscowości w odległości około 1 km od jej domu. Zajęcia w szkole trwały w godzinach od 8.00 do 13.00 - 13.45. O godzinie 14 bądź po 14 wnioskodawczym wracała ze szkoły do domu. Od 15 bądź 16 godz. do 19 godz. pracowała w gospodarstwie. W gospodarstwie rolnym pracował jedynie ojciec i wnioskodawczym jako najstarsza z rodzeństwa. Matka ubezpieczonej zajmowała się wychowywaniem młodszych dzieci. W gospodarstwie nie było mechanizacji i wszystkie prace były wykonywane ręcznie. Do obowiązków wnioskodawczyni należało dojenie krów, karmienie świń, przekopywanie ogrodu, sianie warzyw, a potem ich pielenie. Uczestniczyła także kilka razy do roku w młócce, chodziła też z ojcem na pole podczas siania i pomagała przygotować nawozy. Pomagała przygotować rzeczy do siewu bądź sadzenia ziemniaków. Sadziła ziemniaki. Pracowała również przy żniwach i sianokosach. Zimą do jej obowiązków należało głównie utrzymanie inwentarza, pojenie go, ponadto przygotowanie do sprzedaży warzyw i drobiu bądź owoców z sadu. W spornym okresie wnioskodawczym pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców nie mniej, niż 4 godziny dziennie.

Ostatnio wnioskodawczyni była zatrudniona w Przędzalni (...) Spółka Akcyjna w Ł. w okresie od 4 września 1984 r. do 30 czerwca 2010 r. Jako podstawę wypowiedzenia umowy o pracę wskazano przyczyny dotyczące zakładu pracy. W dniu 6 lipca 2010 r. E. G. w Powiatowym Urzędzie Pracy w Ł. uzyskała status osoby bezrobotnej. Od dnia 14 lipca 2010 r. do 14 stycznia 2011 r. pobierała z tego tytułu zasiłek dla bezrobotnych. W okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych wnioskodawczyni nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. W dniu 17 stycznia 2011 r. złożyła wniosek o przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne. Przywołał art. ust. 1 pkt 6 i ust. 3, ustawy o świadczeniach przedemerytalnych z dnia 30 kwietnia 2004 r. Zaznaczył, że kwestią sporną było nie uwzględnienie do stażu pracy wnioskodawczyni okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 7 października 1973 r. do 30 sierpnia 1976 r. Art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dopuszcza wyjątkowo możliwość traktowania okresów pracy w gospodarstwie rolnym tak jak okresów składkowych w ramach ubezpieczenia pracowniczego, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresów składkowych i nieskładkowych, przy czym uwzględnia się te okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia i przed dniem 1 stycznia 1983 r., podczas których praca była świadczonej w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, także w czasie wakacji szkolnych. W ocenie Sądu pierwszej instancji w przeprowadzonym postępowaniu ubezpieczona wykazała, iż do stażu ubezpieczenia należy zaliczyć jej także okres od 7 października 1973 r. do 30 sierpnia 1976 r. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem bezsprzecznie, że w powyższym okresie wnioskodawczym pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze nie niższym, niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Fakt, iż w spornym okresie wnioskodawczyni pobierała naukę w Liceum Ogólnokształcącym oddalonym tylko 1 km od jej miejsca zamieszkania nie uniemożliwił jej wykonywania pracy w niniejszym gospodarstwie rolnym w wymaganym wymiarze czasu pracy. Tym samym posiadany przez nią staż pracy wynosi 34 lata okresów składkowych i nieskładkowych. Spełnia ona zatem warunki do uzyskania prawa do świadczenia przedemerytalnego określone w art. 2 ust. 1 pkt. 6 oraz ust. 3 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych z dnia 30 kwietnia 2004 r. Prawo do świadczenia przedemerytalnego zostało odwołującej przyznane od dnia 18 stycznia 2011 r., to jest od dnia następnego po dniu złożenia wniosku o świadczenie zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy. Postawił zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i ustalenie prawa do świadczenia przedemerytalnego pomimo nie udokumentowania wymaganego stażu ubezpieczenia i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku bez wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wniósł o zmianę orzeczenia i oddalenie odwołania od decyzji ZUS.

Ubezpieczona wniosła o oddalenie apelacji i zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Jak wskazał już Sąd Okręgowy zgodnie z art. 2 ust. 1 ust. 6 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U. 2004 r., Nr 120, poz. 1252 z późn. zm.) świadczenie to przysługuje osobie, która do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rozwiązanie stosunku pracy lub stosunku służbowego, z powodu likwidacji pracodawcy lub niewypłacalności pracodawcy, w rozumieniu przepisów o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, u którego była zatrudniona lub pozostawała w stosunku służbowym przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiadała okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 34 lata dla kobiet oraz pobierała przez co najmniej 6 miesięcy zasiłek dla bezrobotnych, nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna, w okresie „zasiłkowym” nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji zatrudnienia i złożyła wniosek o świadczenie w terminie 30 dni od dnia wystawienia zaświadczenia o pobieraniu zasiłku (ust. 3). Co istotne za okres uprawniający do emerytury, o którym mowa wyżej uważa się okres ustalony zgodnie z art. 5 – 9, art. 10 ust. 1 oraz art. 11 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 z późn. zm.). Art. 10 rzeczony ustawy pozwala uwzględniać również, traktując je jako składkowe, m.in. przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była możliwość potraktowania okresu od 7 października 1973 r. do 30 sierpnia 1976 r. jako okresu o jakim mowa w/w artykule ustawy emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych co pozwalałoby uwzględnić ów czas do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawczyni i w konsekwencji prowadziło do przyznania świadczenia. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego odnośnie przesłanki umożliwiającej dokonanie takiego zakwalifikowania, na którą składa się wystąpienie łączne dwóch okoliczności: wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (j.t. Dz.U. z 2008 r., Nr 50, poz. 291 z późn. zm.) oraz czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. Poglądu tego nie kwestionował zresztą i organ rentowy. Podnosił on natomiast, jak wynika z analizy uzasadnienia apelacji, iż ustalenie Sądu pierwszej instancji, że w spornym okresie E. G. pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymaganym wymiarze czasu pracy narusza art. 233 § 1 k.p.c., gdyż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, zostało ono dokonane z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów.

Zarzutu powyższego Sąd Apelacyjny nie podziela. Należy tu zaznaczyć, że aby skutecznie zarzucić uchybienie art. 233 § 1 k.p.c. wymagane jest wykazanie, że sąd zaprzeczył zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Należy ona bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Organ rentowy nie zdołał wykazać takich uchybień w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji.

Fakt pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców wynika z konsekwentnych i spójnych zeznań świadków, którzy poświadczyli zeznanie wnioskodawczyni, zarówno co do charakteru tych prac jak i ich rozmiaru. Zeznali on, iż odwołująca pracowała przy sianokosach, wykopkach, żniwach, zajmowała się inwentarzem żywym, pracowała również z ojcem przy „odrobku”. Wszystkie te czynności zajmowały jej co najmniej 4 godziny dziennie, wnioskodawczyni musiała pracować rano i wieczorem, w okresie letnim jej wymiar znacznie się powiększał. Sąd dostrzega przy tym, że praca w gospodarstwie rolnym wymaga więcej czasu w okresie wiosenno-jesiennym a mniej podczas zimy, jak i to, że nie każdego dnia wnioskodawczyni spędzała przy tych czynnościach po 4 godziny dziennie, jednakże nie ulega wątpliwości, że pozostawała w dyspozycji do ich wykonywania, jak również, iż były okresy kiedy jej praca

przekraczała i to znacznie ów rozmiar czasowy, tak iż generalnie w pełni zasadnym jest przyjęcie takiego ich wymiaru w spornym okresie. Zgodność świadków w tym zakresie nie może przy tym budzić wątpliwości – poświadczali oni fakty znane im z własnej obserwacji, byli sąsiadami rodziny ubezpieczonej i przez to mogli widzieć ją przy pracach. Doświadczenie życiowe wskazuje, zaś, że pamięć o takich zdarzeniach nie jest niczym niezwykłym, także u osób w starszym wieku. Określenie, że wymiar pracy odwołującej wynosił co najmniej 4 godziny także nie musi budzić zdziwienia – wszyscy świadkowie wychowali się i mieszkali na wsi, a zatem mając wiedzę o czynnościach wykonywanych przez wnioskodawczynię mogli bez problemu określić rozmiar czasu jaki musiała ona im poświęcić, choćby z własnego doświadczenia. Co więcej widząc odwołującą przy pracach mogli naocznie stwierdzić ilość godzin jaką spędzała ona w gospodarstwie rolnym. Sąd Apelacyjny nie znajduje zatem podstaw do podważenia zgodności z rzeczywistością słów świadków. Wbrew twierdzeniom organu rentowego fakt nauki w szkole nie musi przekreślać sam w sobie jednoczesności pracy w gospodarstwie rolnym. Liceum ogólnokształcące do którego uczęszczała wnioskodawczyni było położone w niewielkiej odległości od miejsca jej zamieszkania podobnie zresztą jak i samo gospodarstwo. Jest zatem w pełni możliwe by wnioskodawczyni wykonywała pewne czynności, nawet w wymiarze 2 godzin rano i następnie wieczorem, po powrocie ze szkoły, która, jak wynika z jej słów, kończyła się koło godz. 14.00. Dysponowała ona zatem czasem, w ramach którego mogła tak pracować jak i następnie przygotowywać się do lekcji, czy też realizować inne potrzeby życiowe. Powoływanie się przy tym na okoliczność nauki w Policealnym Studium Zawodowym w E. jest irrelevantne, bowiem naukę tam ubezpieczona zaczęła po 30 sierpnia 1976 r. Tezy o pracy odwołującej w gospodarstwie rolnym w wymiarze 4 godzin dziennie nie podważa też jego rozmiar. Istotnie jest to może gospodarstwo małe, jednakże uprawiano na nim żyto, pszenicę, ziemniaki, był inwentarz żywy (wbrew twierdzeniom apelanta dla Sądu Apelacyjnego nie jest notoryjnym, by w małym gospodarstwie nie można było hodować 2 krów i kilku świń), a prócz tego nie było ono zmechanizowane, co czyniło je roboczochłonnym. Zatem konieczną była także praca wnioskodawczyni, zwłaszcza że, wbrew temu co twierdzi apelant, nie mogły pomagać pozostałe dzieci skoro najstarsze z nich miało 10 lat i same wymagały opieki ze strony matki. Sąd Apelacyjny nie widzi również powodu, by nie można było uwzględnić pracy w gospodarstwach sąsiadów, skoro była ona formą zapłaty za użyczenie maszyn, a przez to miała bezpośredni związek z prowadzeniem gospodarstwa rolnego rodziców odwołującej.

Reasumując poczynione rozważania, żadna ze wskazywanych w apelacji okoliczności, nie podważa mocy dowodowej zeznań świadków i odwołującej. Są one spójne i konsekwentne, a wynikający z ich treści fakt pracy E. G. w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, nie jest wcale sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Powyższe ustalenie Sąd Okręgowy pozostaje zatem pod ochroną wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów i jest w pełni podzielane przez Sąd Apelacyjny.

Konsekwencją powyższego jest możliwość zaliczenia spornego okresu zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawczyni, która tym samym może się nim wylegitymować w wymiarze wymaganym przez art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych. Zarzut naruszenia powyższego przepisu przez Sąd Okręgowy jest więc bezzasadny. Sąd prawidłowo zastosował przedmiotowy artykuł do ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację organu rentowego oddalił.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 i § 12 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 r., Nr 163, poz. 1349 z późn zm.).